Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 90 | Kraków, środa 21 kwietnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zastrzelenie Lindego

Morderczy strzał, którym sierżant Trzmielewski czy Ćmielewski zabił Huberta Lindego, **przeraźliwym błyskiem oświetlił groźne położenie wewnętrzne państwa polskiego.** W strzale tym zagrzmiała powszechna w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa **nieufność do sądownictwa,** niewiara w autorytet państwa. Anormalny objaw, jakim jest tak zwany samosąd, to straszny symptomat niebezpiecznej choroby organizmu państwowego.

Samosąd — to zaprzeczenie państwa, to rozprzężenie i anarchja. Nie wystarczy jednak potępić to zjawisko rozkładowe, — sumienie woła, krzyczy wielkim głosem, żeby wniknąć w przyczyny rozstroju, roztrząsnąć je i przeciw nim wytężyć całą energję.

W opinji publicznej zachwiane jest zaufanie do sądownictwa, wiara w sprawiedliwość podkopana. I jak ma być inaczej na widok tego, co się w Polsce dzieje. Bez skrupułów sięgają po najwyższe urzędy w państwie ludzie nie posiadający najmniejszych kwalifikacyj; napsują, ile tylko zdołają, a potem znikają z widowni, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za szkody wyrządzone państwu przez głupotę czy nieudolność, przez lekkomyślność czy prywatę. Korupcja rozgałęziła się w całym aparacie państwowym. A gdy jakiś fakt złodziejskiej gospodarki wyjdzie na jaw, jak zachowują się wobec niego władze i sądy? Urzędnik PKO Kiliński, który publicznie odsłonił tajemnice gospodarki Lindego, został za tę rzetelną zasługę **ukarany wydaleniem z PKO;** pozbawiono go posady za zdemaskowanie złodziejstw! Natomiast Hubert Linde nie został nawet osadzony w areszcie śledczym; z wzruszającą delikatnością władze sądowe traktowały tego oskarżonego dygnitarza, pozostawiły go we własnem mieszkaniu i za ten „areszt domowy" miał jeszcze jego adwokat na rozprawie zuchwałość domagać się dla Lindego od skarbu odszkodowania!

To przecie przekracza już przeciętną miarę tego, co wypróbowana cierpliwość polska znieść zdoła. Potępiamy samosąd z całą stanowczością, bo nikt nie ma prawa samozwańczo narzucać się na sędziego i kata, ale **moralnymi sprawcami samosądu są ci, którzy stronniczem wykonywaniem władzy podkopują praworządność, chronią złodziei a karzą ludzi uczciwych za ich uczciwość i tem postępowaniem swojem wytwarzają w społeczeństwie atmosferę niewiary w prawo, nieufności do władz, zwątpienia w sprawiedliwość sądów.**

Strzał, który zabił Huberta Lindego, powinien **wstrząsnąć sumieniem publicznem.** Odsłania się w całej nagości przerażająca rzeczywistość, wśród której żyjemy, straszna perspektywa, jaka nas czeka. Ruina praworządności — to ruina państwa. Ocalenie — jedynie w bezwzględnym wymiarze sprawiedliwości, w najskrupulatniejszem stosowaniu prawa w każdej dziedzinie, niemiłosiernem tępieniu nadużyć, ścisłem wykonywaniu konstytucji i ustaw, słowem w przywróceniu praworządności w całej pełni. Najmniejsze wyjątki i wyłomy podkopują zaufanie do władz, do sądów, do państwa. Tylko bezwarunkowa praworządność zdoła w społeczeństwie ugruntować zaufanie do władz i sądów i przywrócić państwu autorytet.

Ale naprawy nie sprowadzą samosądy, ani jakiekolwiek akty teroru, przeciwnie, potęgują one zamęt i wiodą do anarchji. Nie przez zbrodnie wiedzie droga do uzdrowienia. Dlatego polska partja socjalistyczna potępia wszelki teror przestrzega przed gloryfikacją rozpaczliwych czynów wzburzonych jednostek, — zwalcza wszędzie zamącanie pojęć prawnych i przez uświadomienie obywatelskie mas, przez wychowanie społeczeństwa do poszanowania prawa i poczucia państwowego dąży do ugruntowania praworządności.

GŁOSY PRASY

„Robotnik" podaje następujące szczegóły o przeszłości Wacława Trzmielewskiego:

„Jest to już człowiek starszy, szpakowaty. W r. 1915 powołany został do armji rosyjskiej. Wojnę przebył na froncie tureckim. Po rewolucji w Rosji był w oddziałach gen. Dowbor-Muśnickiego. Jakiś czas był w Gruzji. Potem przedarł się przez Kijów do Polski. Podczas okupacji niemieckiej nie mógł znaleść pracy w Warszawie i wyjechał do Sochaczewa. Tam brał udział w rozbrajaniu Niemców. W 1918 r. wstąpił do wojska polskiego (1 pułk inżynierji). Brał udział w odsieczy Lwowa, ma odznakę „Orlęta". Brał udział w 1920 r. w walkach z bolszewikami. Skończył rosyjską szkołę felczerską, polski kurs sanitarny w Przemyślu i kurs weterynaryjny w Warszawie. Jakiś czas był w straży celnej".

W krótszem ujęciu, ale w podobnych zarysach przedstawia wojskowe „curriculum vitae" Wacława Trzmielewskiego warszawski „Kurjer Polski":

„Jeszcze w czasach rosyjskich — Trzmielewski służył jako sanitarjusz w d. korpusie kadetów, w czasie wojny został wzięty do Rosji; powrócił stamtąd w r. 1918, wstąpił do wojska jako ochotnik i brał udział w walkach pod Lwowem, potem przez pewien czas był w straży pogranicznej".

Endecka „Gazeta Warszawska Poranna" żadnych szczegółów o sprawcy zamachu nie podaje, natomiast „domyśla się", że jego zamach dojrzał w atmosferze Piłsudczyzny.

Pisze tedy:

„Okaże się z pewnością, iż czytywał te pisma, które na jednej kolumnie gloryfikują marszałka Piłsudskiego, zaś na drugiej — z błotem mieszają całe społeczeństwo polskie (sic), w szczególności zaś od szeregu miesięcy dowodziły, iż H. Linde okradał Polskę.

Sierżant Ćmielewski napewno wierzył, iż „dziadek" był jest i będzie „zbawcą Polski".

Tak z poza płotu insynuacyj strzela endecki dziennik w artykuliku zatytułowanym: **„Krwawy sygnał".** Endecka gazeta przytem oburza się na „ciemne siły", które wytwarzają katów.

Dotąd w Polsce **trzy głośne samosądy wyplynęły na widownię:** trzy jednostki poważyły się odegrać rolę sędziów, decydujących o cudzem życiu.

Na początku był Niewiadomski, który zamordował pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej — człowieka chlubnego w nauce imienia i nieskazitelnego charakteru. I morderca, **który pierwszy dał krwawy sygnał,** został przez endecję pasowany na bohatera i męczennika narodowego...

Drugi krwawy sygnał dał Muraszko. Jego samowolę, samosąd przezeń uczyniony endecja radośnie rozgrzeszyła, gdyż był zwrócony przeciwko dwom komunistom, a więc przelew tej krwi miał także posmak „narodowy".

Teraz od kanibalizmu przerzuca się endecja do tonu obrończyni moralności i praworządności. A zarazem buduje most, który ma prowadzić do uczynienia z Lindego podwójnej ofiary, bo i nieporozumienia, które jedynie zawiodło go było przed kratki sądowe. Sprawca zamachu mimowoli dopomógł endecji do rozpoczęcia tej gry, gdyż przy braku wyroku sądowego decyduje sentyment i — suggestja prasy.

„Głos Narodu" zaraz na wieść o zamachu zaprodukował własną wiadomość telefoniczną tej treści:

Okazuje się, że zabójca Lindego nazywa się Śmielecki. Był żandarmem, członkiem P. O. W. i brał udział w eskapadach peowiackich.

A więc już nie domysł, ale... ważna „poszlaka": peowiak, a więc Piłsudczyk.

W połączeniu z poprzedniem — widzimy obóz chjeński, zajęty rehabilitacją b. prezesa PKO i podrzuceniem odpowiedzialności za ów samosąd na nienawistnego endecji — marszałka.

Endecki „Kurjer Poznański" (Nr. 176) jeszcze nie skomunikował się należycie z kompanami prasowymi, więc przytacza tylko, że „Gazeta Warszawska Poranna" wydała dodatek nadzwyczajny, w którym podnosi **„zasługi humanitarne i narodowe Lindego"..** Za tym dodatkiem powtarza, że „odpowiedzialność za zbrodnię" spada na tę część prasy, która stawiała Lindemu zarzuty zniesławiające go" i t. d.

Zupełnie tak, jak gdyby b. prezes PKO do ostatniej chwili pełnił urzędowanie i nie miał wytoczonego procesu.

Nad trumną jego mógłby osobisty jego udział w procesie już zostać przekreślony, ale gdy endecja chce mu składać słowami swej prasy jakby wieńce o barwach narodowych i wprowadzać do Panteonu narodowego — nie można tego nie odpierać!

OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA

Jak opowiada świadek zabójstwa, aplikant sądowy p. Winiarski, który o wypadku zawiadomił prokuratora — zabójca po strzale zachowywał się zupełnie spokojnie i stojąc przy zatrzymującym go policjancie, robił wrażenie rozmawiającego z nim przechodnia.

Otaczający ich tłum wypytywał o powody zabójstwa, na co Trzmielowski nic nie odpowiadał, oddawszy rewolwer spokojnie posterunkowemu.

CO MÓWI TRZMIELOWSKI?

Przeprowadzony do komisarjatu Trzmielowski, odmówił w policji zeznań, wobec czego przesłano go do wojskowego więzienia śledczego, przy ul. Dzikiej, gdzie dochodzenie objął rotmistrz żandarmerji Handt i pułkownik Kaczmarek.

Stawiony przed rotm. Handtem Trzmielowski zameldował służbowo:

„Panie rotmistrzu melduję, że zabiłem Huberta Lindego" i dodał:

„Wszystko złe, co się u nas dzieje, bierze początek od ludzi takich jak Linde. Mowy adwokatów głaskały i chwaliły go, a także i mowa prokuratora „szła w paragon" z tamtemi. To też nabrałem obawy, że Linde będzie oczyszczony".

W tem miejscu Trzmielowski zażądał papierosa i po otrzymaniu go ciągnął dalej:

„Jestem człowiekiem uczciwym i polityką się nie zajmowałem, a wiem, że czyn mój będą brały na swój rachunek i krytykowały różne partje. — Otóż zastrzegam, że do żadnej nie należę: zabiłem z własnego popędu".

Następnie ustalono podane wyżej daty z jego życia i służby wojskowej, poczem o samem zabójstwie miał mówić w ten sposób:

„Na rozprawach Lindego bywałem stale, gdyż mnie interesowały (motywów nie podaje). Bywałem zwykle po południu w czasie wolnym od zajęć służbowych. Dzisiaj (t. j. w sobotę) zdążyłem przybyć na salę rozpraw na godzinę przed końcem rozprawy i po przemówieniach obrońców ogarnęło mnie oburzenie i obawa, że Linde może być uniewinniony. Lindego nie znałem i nie miałem zamiaru go zabić, ale po wyjściu z sądu, gdy ja udałem się do mego kolegi na Piekarską i przypadkowo ujrzałem Lindego, zawrzał we mnie gniew, tak, iż dobyłem z kieszeni rewolweru i strzeliłem bez namysłu".

DR. ADOLF GROSS

Kryzys zaufania

Krytyczny stan życia gospodarczego jest tak dotkliwy, że przy wyszukiwaniu środków zaradczych przeskakujemy z jednego ekstremu do drugiego. W lutym i marcu br. zdawało nam się wszystkim, że zyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów zabezpieczy nam byt wielkomocarstwowy, a temsamem rozwój gospodarczy i mieliśmy codzienne biuletyny na ten temat. Obecnie wentyluje się znowu w publicystyce projekt zejścia z wielkomocarstwowego stanowiska i niejako zrównanie się pod względem pozycji politycznej z Austrją i Węgrami przez poddanie się kontroli i protekcji Ligi Narodów na wzór tychże krajów. To są wytyczne wielkiej polityki, które dotykają równocześnie nerwu życia gospodarczego.

Z drugiej strony Bank polski prowadzi politykę technicznie zakrojoną na normę tak zwanej teorji ilościowej, która głosi, że powodem spadku waluty jest drukowanie większej ilości pieniędzy papierowych i że przez naciągnięcie śruby kredytowej i ścieśnienie emisji można skutecznie bronić się przed spadkiem waluty. Stosując tę teorję, bank polski też zaraz po pierwszem załamaniu się złotego, wprowadził politykę ścieśnienia kredytów. Tej polityki bank polski z pewnymi drobnymi zmianami ciągle się trzyma i dziś nasz portfel wekslowy wynosi około 300 miljonów złotych, a nie zwiększa się tego portfelu w miarę jak złoty traci na wartości, tak, że efektywnie w dolarach obliczając — portfel wekslowy zmniejszył się znacznie w ciągu kryzysu. Dzięki tej polityce zamyka się fabryki, powiększa się ilość bezrobotnych, zdrowe przedsiębiorstwa z powodu braku gotówki bankrutują, a my się temu zupełnie spokojnie przypatrujemy, bo teorja ilościowa głosi, że zredukowanie ilości środków obiegowych, jest dobrem lekarstwem na spadek waluty. A jednak mimo wszystko waluta ciągle spada.

Oczywiście życie jest silniejsze, niż te wszystkie złe teorje. Mechaniczny system traktowania spraw gospodarczych był stosowany już przez Grabskiego, który na moment decydujący, tj. na podtrzymanie zaufania naszej ludności i zagranicy niewiele kładł nacisku. Grabski uczynił wielki gest na wiosnę 1924, zapowiadając, że rząd nie będzie więcej korzystał z maszyny drukarskiej, a bank polski będzie wydawał banknoty tylko na cele gospodarcze, mając pokrycie bardzo wielkie w złocie (30%). To było od początku nieprawdą. Ostrzegałem jeszcze w czerwcu 1925 r., że ta polityka doprowadzi do ruiny, żądałem więcej szczerości i światła i wprowadzenia w pierwszej linji oszczędności w sprawach wojskowych przez skrócenie lat służby wojskowej, a temsamem zmniejszenie kontyngentu, a gdy wojna celna z Niemcami wybuchła i złoty się załamał, ostrzegałem przed skutkami wojny celnej i przed zgubną polityką z optantami, ale rząd wtedy wydawał komunikaty, zapewniające, że wojna celna z Niemcami jest bez znaczenia, że my się uwolnimy od Niemców, że my znajdziemy inne drogi, wmówiono w ludność, że powodem załamania się złotego są jazdy zagranicę i znaczny import towarów, Grabski wprowadził wobec tego reglementację importu i obostrzono paszporty. Mamy już od przeszło pół roku znaczną nadwyżkę eksportu, bank polski powinien był wobec tego powiększyć swój zapas dewiz o jakie 100 miljonów dolarów, a w rzeczywistości zapasy złota i dewiz banku zmniejszają się ciągle, ludność jęczy pod ciężarem reglementacji i ścieśniania kredytu, a złoty ciągle spada.

Jesteśmy bezradni, popada się z jednej ostateczności w drugą. Jedni mówią o dyktaturze, drudzy mówią o poddaniu się protekcji i kontroli Ligi Narodów, na wzór Austrji i Węgier, ale to są plany dalekie, a tu trzeba natychmiast działać. Trzeba sobie wreszcie uzmysłowić, że kryzys, który przechodzimy, jest kryzysem zaufania. Trzeba więc przedewszystkiem usunąć, o ile się to da, podstawy nieufności, a więc trzeba wreszcie skończyć z drukowaniem bilonu, trzeba skończyć z tem kłamstwem, że bank polski ma pokrycie 30%-owe, bo musi się doliczyć także bilonowe papierki, jeżeli się chce obliczyć jakie pokrycie ma bank polski.

Trzeba iść tą drogą, jaką szły inne państwa, mianowicie bank emisyjny musi mieć pod swoim kluczem wszystkie papierki, tj. także bilety zdawkowe, należy zmienić statut banku polskiego w ten sposób, ażeby znieść wymagany procent pokrycia, a natomiast ustanowić maksymalną granicę emisji tak, jak jest we Francji. Należy raz na zawsze postanowić, że pieniądze papierowe może tylko wydawać bank polski. Wskutek tego zniknęłoby źródło nieufności, które tkwi w owej podwójnej maszynie drukarskiej. Bank polski miałby kompletną swobodę decyzji przy interwenjowaniu dla zwalczania spekulacji na zniżkę złotego i przy udzielaniu kredytów.

Ów fikcyjny 30% klucz doprowadza do konsekwencji, że wtedy, kiedy możnaby z wielkim skutkiem rzucić na targ np. 1 miljon złotych w dewizach, ażeby spekulację złamać, bank polski tego nie może uczynić, bo musiałby równocześnie o około 3 i pół miljona złotych ograniczyć kredyt, ażeby utrzymać granicę pokrycia 30%towego. Taksamo jest nonsensem odmawiać fabryce kredytu dlatego, że będzie przekroczoną owa fikcyjna granica pokrycia.

Jeżeli będziemy o tem pamiętali, że podstawą uzdrowienia stosunków gospodarczych jest wzbudzenie zaufania u naszej własnej ludności i że spadek waluty głównie od nas wychodzi, a nie od zagranicy, to zrozumiemy doniosłość tego co wyżej podałem.

Chodziłoby jeszcze o to, jak pokryć deficyt budżetowy. Otóż przypominam, że gdy Niemcy pod jesień 1923 doszły do takiego punktu krytycznego, że biljon marek równał się zaledwie jednej marce złotej tak, że już marka spadła niżej rubla sowieckiego, że wtedy nagle zdołali w jednej chwili wstrzymać ruinę gospodarstwa przez ustanowienie Rentenmarki, bez wszelkiego pokrycia w złocie. Jedynem pokryciem Rentenmarki, było zaufanie ludności do tych postanowień i osób, które dawały rękojmię, że nie nadużyje się Rentenmarki dla celów rządowych i że się nie będzie oszukiwało ludności przez fałszywe informacje. Wtedy zarazem postanowiono, że rządowi daje się pożyczkę 900 miljonów Rentenmark, tj. złotych marek dla pokrywania deficytu budżetowego i to nie szkodziło zupełnie. Tosamo można zrobić i u nas, ale jawnie, uczciwie. Zupełnie nie zaszkodzi, jeżeli się postanowi, że bank polski ma rządowi jeszcze dopożyczyć np. do 300 miljonów złotych dla pokrywania deficytu budżetowego. O wiele to jest racjonalniejsze, aniżeli wymyślanie biletów skarbowych, biletów zdawkowych itd., które podkopują zaufanie i wprowadzają kompletne zamieszanie.

Bank polski po takiej reformie będzie mógł wprowadzić racjonalną politykę kredytową i będzie mógł rozszerzyć kredyty, oczywiście z początku w skromnej mierze, a potem w miarę utrwalenia się zaufania w coraz większym stopniu dla celów gospodarczych, racjonalnych, nieobliczonych na spekulację ale trzeba nam ludzi, którzyby dawali pewność, że się będzie podawało prawdę i że się nie nadużyje zaufania.

Już kwota stu miljonów dodatkowego kredytu mogłaby bardzo wiele dobrego zdziałać, a na tem nikt nic nie traci. Teorję ilościową trzeba wreszcie na dziesięć kłódek zamknąć i powiedzieć sobie, że tu decyduje zaufanie, a nie ilość, trzeba tylko postępować ostrożnie. W granicach nie budzących nieufności, ilość jest bez znaczenia, przeciwnie zaoszczędzilibyśmy na kosztach bezrobocia i umożliwilibyśmy ludności płacenie podatków. Ruch budowlany mógłby również znaleść odpowiednie ożywienie. Możnaby narazie w skromnych granicach otworzyć kredyt krótkoterminowy dla miast i wielkich instytucji społecznych. Należałoby szukać sposobu stworzenia silnych centrów miejscowych dla akcji mieszkaniowej i zerwać ze systemem centralistycznym Grabskiego.

Oszczędności w administracji państwowej należy wprowadzać systematycznie. Trzeba zwolna usunąć reglementację, utrudnienia paszportowe, zredukować system celny do właściwej miary, trzeba wejść z Niemcami układy sąsiedzkie i usunąć przeszkody, które dotąd tamują nam drogę. Nie mamy powodu upierać się przy wywłaszczeniach, bo nie przyniosłyby nam one dotąd żadnego zysku, tak jak nam nie przyniosły korzyści eksmisje optantów.

Trzeba się zdecydować wreszcie na skrócenie służby wojskowej i zmniejszenie pokojowego kontyngentu, słowem — trzeba mieć odwagę do tych zarządzeń, o których każdy wie, że są konieczne, a rzecz charakterystyczna, że łatwiej jest u nas postawić hasło maksymalne zejścia do linji politycznej Austrji i Węgier, aniżeli jawnie stawiać powyższe minimalne żądania.

Trzeba ludność orjentować rzetelnie, należy prowadzić politykę rzetelną, pokojową na wewnątrz i na zewnątrz, wtedy wróci zaufanie, które jest podstawą uzdrowienia stosunków walutowych i gospodarczych. Łatwiej nam wtedy będzie uzyskać pożyczkę zagraniczną i będziemy mogli zaprzestać kontrolerów.

Opłaty pocztowe na rzecz bezrobotnych

Z dniem 15 bm. podwyższone zostały opłaty za przesyłki listowe (z wyjątkiem druków dla ociemniałych i czasopism opłacanych ryczałtem) o 1 grosz za sztukę.

W razie niedostatecznego opłacenia tych przesyłek ściąga się brakującą opłatę w podwójnej wysokości od odbiorcy.

Druki, próbki towarów, papiery handlowe i przesyłki mięszane muszą być opłacone przy nadawaniu w całości, gdyż w przeciwnym razie wyklucza się je od przewozu pocztą.

Wiec inwalidów wojennych

Inwalidzi protestują jednomyślnie przeciw próbom sanowania skarbu kosztem rent inwalidzkich

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie wielki wiec inwalidów wojennych, w sali Sokoła. Na wiec przybyło około 600 delegatów z Krakowa i całej zachodniej Małopolski. Zauważyliśmy delegacje inwalidów z Chrzanowa, Trzebini, Jaworzna, Zatora, Makowa, Suchej, Niepołomic i wiele innych.

Zagaił wiec kol. Nogajewski, przewodnictwo objął tow. Widliński, zastępcą przewodniczącego obrano kol. Białasa z Chrzanowa, kol. Smalca z Trzebini.

Z ramienia PPS przybył na wiec tow. senator Jan Englisch, który imieniem swojem i tow. posła Dra Bobrowskiego przyrzekł poprzeć wszystkie żądania inwalidów wojennych. Tow. poseł Bobrowski bawił w Warszawie i usprawiedliwił swoją nieobecność listownie. Imieniem szefostwa sanitarnego przybył pułkownik Dr. Murczyński, Izby skarbowej reprezentantami byli p. Buryło z VI. wydziału i komisarz Nosek z IV. wydziału.

Referat protestujący przeciw odebraniu rent wygłosił członek Wydziału Wykonawczego Związku kol. Szyller z Warszawy i kol. Dackow z Krakowa. W dyskusji zabierali głos kol. Cieszyński, Król, Smalec, tow. Kosiński i kol. Białas.

Po referatach przyjęli zebrani obszerną rezolucję, w której protestują przeciw zamierzeniom Sejmu i Rządu:

1) odebrania rent inwalidom pierwszych 3 kategoryj, zaopatrzenia,

2) odebrania zaopatrzenia tym wdowom i sierotom, które mają jakikolwiek choćby najmniejszy dochód, wreszcie

3) zróżniczkowania inwalidów wojennych, przez obniżenie rent inwalidom wojennym z byłych armij zaborczych.

Dalej stwierdzają, że tylko całkowite i bezwzględne wykonanie ustawy z 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu ofiar wojny i rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o rewizji koncesji i nadanie ich ofiarom wojny, odciąży skarb państwa w wydatkach na zaopatrzenia.

Wreszcie zebrani protestują przeciw najnowszemu zarządzeniu redukcji 8-miu sił w Wydziale VI Izby Skarbowej w Krakowie, ze względu na to, że kilkadziesiąt tysięcy spraw czekających na zaopatrzenie, czekać będzie na załatwienie znowu o kilka lat dłużej.

Wkońcu zebrani domagają się zmiany dotychczasowego systemu panującego przy nadawaniu koncesji przez tut. Izbę Skarbową, która działa wbrew interesom Państwa i wbrew ustawom.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani wyłonili z siebie delegację, która udała się do województwa, aby ją przedstawić p. wojewodzie Kowalikowskiemu.

Wyrok w procesie Lindego i spólników

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Wśród wielkiego naprężenia nastąpiło dziś o godz. 11 otwarcie posiedzenia sądu, mającego ogłosić wyrok w sprawie zmarłego Huberta Lindego, oraz Baua i Hryniewicza. Prokurator Rudnicki, składając przewodniczącemu urzędowy akt o zabójstwie Lindego, podał wniosek o **umorzenie sprawy karnej przeciw Lindemu**, o ile cofnięte będzie powództwo cywilne. Radca prokuratorji generalnej Werner, jako rzecznik powództwa cywilnego ze strony skarbu, **podtrzymuje powództwo**, wobec czego sąd udał się o godzinie 11'30 na naradę w sprawie odpowiednich zmian pytań, z pośród których **usunięte zostały wszystkie pytania dotyczące orzeczenia kary dla Lindego, przy utrzymaniu pytań o orzeczenie całej jego winy.** O godz. 12'10 sąd ogłosił wyrok mocą którego **Bau skazany został na 2 i pół lata więzienia z pozbawieniem praw, Hryniewicz na 1 rok więzienia.** Akcję cywilną sąd zatwierdził w granicach określonych przez rzecznika powództwa cywilnego. **W stosunku do Lindego sąd zatwierdził powództwo cywilne w wysokości 1.400.000 złotych, orzekając temsamem, o winie Lindego.** Co do uwolnienia Baua z więzienia, sąd odrzucił wniosek obrony.

* * *

Przypisek redakcji: Zasądzenie cywilne Lindego świadczy, że i wyrok karny byłby zasądzający. Do tego wyroku ze względu na śmierć oskarżonego nie doszło; natomiast pretensje skarbu państwa ciążą na jego spadkobiercach.

Paul-Boncour o swym pobycie w Polsce

Dnia 17 bm. powrócił do Paryża Paul-Boncour, powitany na dworcu w imieniu ambasadora polskiego Chłapowskiego, przez sekretarza ambasady Arciszewskiego, hr. Clouzel, szefa wydziału francuskiego w Lidze narodów, tow. Hieronimkę w imieniu PPS, oraz przedstawicieli prasy polskiej. W rozmowie z korespondentem PATa Boncour oświadczył, **że zachwycony jest pobytem w Polsce**, z którego **odniósł nader dodatnie wrażenie** o całym ustroju państwa, świadczącym o szczerem dążeniu zorganizowania życia politycznego i gospodarczego na zasadach odpowiadających **prawdziwe pokojowemu demokratyzmowi.**

Paul-Boncour w wywiadzie z współpracownikiem „Journala" oświadczył, iż **Polska jest krajem godnym podziwu**, dokonała bowiem wysiłku bardzo interesującej odbudowy. Kraj ten stanowi rynek zbytu dla państw Europy zachodniej. Losy nowej Europy nie będą się rozgrywały odtąd nad Renem, **lecz w Polsce.** Zdaniem Boncoura sprawa Litwy może być rozwiązana, a stosunki z Gdańskiem są obecnie lepsze. Rosja przedstawia sobą niewiadomą i stanowi niebezpieczeństwo. Wkońcu Boncour zaznaczył, iż **Francja pozostanie wierną Polsce.** Poza sprawą uczucia wchodzą tu w grę **interesy pokoju europejskiego.**

Wiadomości polityczne

ANGLJA I FRANCJA PRZECIW TRAKTATOWI NIEMIECKO-ROSYJSKIEMU

„Times" dowiaduje się, że Chamberlain zawiadomił rząd Rzeszy, że Anglja nie odnosi się przychylnie do nowego traktatu niemiecko-rosyjskiego. Stanowisko Paryża nie różni się od stanowiska Londynu. Briand jednak, zanim wypowie się, pragnie poznać tekst tego traktatu. Minister Benesz, pisze dalej dziennik, w zupełnej zgodzie z państwami małej Ententy i Polską zwrócił uwagę Anglji, Francji i Włoch na konieczność omówienia wpływu traktatu niemiecko-rosyjskiego na sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi narodów. W tym celu przedstawi on państwom, które podpisały układ w Locarno, listę spraw, jakiemi wkrótce należy się zająć.

12 I PÓŁ MILJONA OSÓB ZAŻĄDAŁO W NIEMCZECH PLEBISCYTU W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA BYŁYCH PANUJĄCYCH

Komisja wyborcza państwa niemieckiego dokonała obliczenia liczby osób, wpisanych na listy żądających plebiscytu w sprawie wywłaszczenia byłych panujących bez odszkodowania. Przewodniczący, tajny radca rządu Meisinger zakomunikował, że swego czasu tymczasowe obliczenia urzędowe podały liczbę **12,513.000**. Według obliczeń ostatecznych, listy podpisało **12,523.939 osób.** Niemiecko-narodowa partja ludowa zgłosiła szereg protestów przeciw ludowemu żądaniu plebiscytu (Volksbehren). Po krótkiej debacie postanowiono przekazać protesty ministrowi spraw wewnętrznych.

Projekt ustawy o wywłaszczeniu, który ma być poddany plebiscytowi, został zgłoszony przez partję socjalistyczną i komunistyczną. Obie te partje, doliczywszy jeszcze socjalistów niezależnych, „zdobyły przy wyborach do parlamentu 7 grudnia 1924 r. razem 10,688.969 głosów, czyli że za żądaniem plebiscytu wypowiedziało się 117.2% wyborców lewicy.

Liczba uprawnionych do głosowania w czasie drugiego głosowania przy wyborach na prezydenta Rzeszy (26 kwietnia 1925) wynosiła 39,421.617 osób. Na listy osób żądających plebiscytu wpisało się zatem 31.8% ogólnej liczby wyborców. Partja socjalistyczna i komunistyczna będzie więc musiała w czasie samego plebiscytu zdobyć jeszcze brakujące 18.8% względni 7,186.870 głosów, co jest całkiem prawdopodobne.

AMERYKA PRZECIW ODROCZENIU KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegr." donosi, że nastąpił obecnie w związku z kwestją rozbrojeniową znamienny krok dyplomatyczny ze strony Ameryki. Kilka rządów, będących z powodu odmowy Rosji za odroczeniem konferencji rozbrojeniowej zaproponowały w ostatnim tygodniu, aby przygotowawcza komisja rozbrojeniowa zebrała się w terminie przewidzianym, to jest w dniu 18 maja i po wymianie zdań postanowiła przekazać wypracowanie szczegółowego programu stałej komisji rozbrojeniowej Ligi narodów, do której rząd amerykański i niemiecki wysłałyby swoich reprezentantów. Coolidge i Kellog mają jednak inne plany i dlatego rządy angielski, francuski, jakoteż inne rządy zostały zawiadomione, iż Stany Zjednoczone nie mogą zgodzić się na plan powyższy, ponieważ wywołałby on w Waszyngtonie niezadowolenie.

NAGONKA NA RADICZA

Według doniesień „N. W. Tagblatu" z Zagrzebia otrzymali posłowie partji chłopskiej, jak również sekretarjat tejże partji ze strony władz policyjnych rozkaz udania się do Białogrodu. Posłowie postanowili nie zastosować się do tego zlecenia, gdyż według ich zdania tylko prezydjum skupsztyny upoważnione jest do wydawania takich rozporządzeń. Policja zagrzebska otrzymała polecenie opieczętowania ubikacji chorwackiego „Zadruzba Banka", będącego instytucją finansującą partję Radicza, z powodu rzekomych nadużyć. Wszyscy ministrowie i politycy, których Radicz w swych mowach zaatakował, postanowili zaskarżyć go o obrazę honoru.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Człowiek z palcem na cynglu

Zanim powołany do wydania wyroku sąd Rzeczypospolitej zdołał osądzić sprawę Huberta Ignacego Lindego, osądził ją, **wydał i wykonał** wyrok — Trzmielowski, sierżant zawodowy wojsk polskich.

Strzał oddany w tylną część głowy głównego oskarżonego w procesie o nadużycia w PKO zakończył typowo powojenną karjerę życiową skromnego urzędniczka pocztowego, który po przez stanowiska ministra — najpierw skarbu — potem poczt i telegrafów, stanął na czele wielkiej państwowej instytucji finansowej, zyskując sobie miano — z początku — jej **„twórcy"**, potem — **głównego oskarżonego** o szereg popełnionych w niej nadużyć.

Sierżant Trzmielowski, **który oddając się w ręce** policji, miał tłómaczyć swój czyn wysubtelnionem **odczuciem praworządności i niesłychaną wrażliwością etyczną**, stanowi typowy okaz człowieka **społecznie niedorozwiniętego.** Nie znaczy to oczywiście, by **nie wiedział**, co robi, lub by wina jego była przez to mniejsza.

Hubert Ignacy Linde został przez powołaną do tego przez społeczeństwo instytucję oskarżony o szereg poważnych nadużyć. Zanim jednak sąd zdołał wypełnić swoje zadanie do końca, — **jeszcze przed wydaniem wyroku** — stanął **ponad sądem, ponad społeczeństwem, ponad prawem**, człowiek z palcem na cynglu, który przywłaszczył sobie prawa sądu.

* * *

Człowiek z palcem na cynglu jest jednostką dla społeczeństwa bardzo groźną. Wymaga tego jednak interes publiczny, dobro ogólne, aby się go **nie ulęknąć!** Nikt nas — głoszących stale **konieczność walki z nadużyciami** — nie posądzi o zamiar ochraniania tych, którzy te nadużycia popełniają. My jednak wołamy o **wymiar sprawiedliwości**, o **sądy** — nie zaś o akty bezprawia, nie o wykonywanie samosądu!

Hubert Linde dopuścił się szeregu nadużyć na stanowisku prezesa PKO. Jako główny oskarżony stanął przed sądem, który miał mu wymierzyć sprawiedliwość. Jakikolwiek inny bieg wypadków, wpływ czynników ubocznych, wszystko, coby mogło naruszyć niezależność sądu, byłoby działaniem skierowanem **przeciwko prawu i sprawiedliwości.**

Sierżant Trzmielowski przesłuchiwany przez policję bezpośrednio po dokonaniu samosądu, miał powiedzieć o sobie: **drugi Muraszko.** Bardzo znamienne wyznanie! A więc — skoro się powoływał na jego imię — Muraszko w oczach zabójcy Huberta Lindego, nie jest zbrodniarzem, ale **bohaterem...** Kto nam wobec tego zaręczy, że jutro jakiś dalszy człowiek z palcem na cynglu nie zechce o sobie powiedzieć — pewnie nawet z akcentem dumy —: **drugi Trzmielowski.**

A więc — trzeci Muraszko...

Pierwszy Muraszko, ten, który to zamianował siebie sędzią i oprawcą Bagińskiego i Wieczorkiewicza, znalazł w stoczonym jakimś trądem moralnym społeczeństwie polskiem, wcale licznych i wcale znakomitych obrońców. Doszukiwano się w jego czynie jakichś usprawiedliwiających go pobudek **„patrjotycznych"**, jeżeli nie wystarczających do uwolnienia, to w każdym razie stanowiących **okoliczności łagodzące.** Być może, że również drugi Muraszko znajdzie swoich apologetów. Jeżeli tak, to **tem gorzej.** Stosunki, w których są możliwe czyny tego rodzaju, są w najwyższym stopniu **niezdrowe.** Kraj, w którym **ludzie z palcem na cynglu** rodzą się jak grzyby po deszczu i budzą uczucia nie tylko wstrętu, ale i... uwielbienia, stoi u progu anarchji, jeżeli nawet nie jest jeszcze przez anarchję opanowany.

Powinni to zrozumieć w pierwszym rzędzie ci, **którzy w ślepym uporze i do ostatecznych granic posuniętym egoizmie klasowym spychają państwo na dno nędzy i rozprężenia moralnego.** Bezkarność, z jaką u nas uchodzą **nadużycia możnych**, względność, z jaką się traktuje przestępstwa popełniane przez **ludzi wpływowych**, prawie niepoczytalna lekkomyślność, z jaką się najwyższe nawet stanowiska rozdaje drogą **protekcji**, czy **bilecików polecających**, oto znakomite podłoże, na którem jako **odruchowa reakcja społeczna**, rodzą się najłatwiej ludzie z palcem na cynglu... Nic tak nie **podważa zasad praworządności**, nic tak **nie wykoszlawia pojęć o sprawiedliwości**, jak widok **uchodzących bezkarnie łajdaców. Trąd ten**, toczący młody organizm państwowy Polski, rodzi ten **drugi trąd moralny**, który jako jedyny sposób walki z pierwszym, wciska do ręki chłodną stal brauninga. Ostatecznie bierze się świat „na muszkę" i pociągnięciem cygla... „wymierza się sprawiedliwość"...

Nie umniejsza to winy zabójcy Huberta Lindego. Maluje nam tylko **te kręte i niezdrowe** zakamarki myśli, z których — gdy w nie raz wejdziemy — wszystkie wyjścia prowadzą **ku zbrodni.** Linde był w oczach Trzmielowskiego **możnym przestępcą.** Sprawiedliwość bywa wobec możnych przestępców **wyrozumiałą.** Jeszcze krok — mniej nawet! — jeszcze tylko milimetrowy ruch wskazującym palcem leżącym na cynglu... a — „sprawiedliwości stanie się zadość". Ten milimetrowy ruch został wykonany. I to powinno być przestrogą na przyszłość.

Przestrogą dla tych, którzy stojąc na szczycie „drabiny społecznej" **wyzyskuja to swoje stanowisko dla własnej korzyści**, nie cofając się nawet przed zbrodnią kradzieży — i dla tych, którzy chcieliby widzieć dwie sprawiedliwości: okrutną **dla małych, pobłażliwą dla wielkich złodziei.**

Wiesław Wohnout.

—ooo—

Pracy i chleba!

Zgromadzenie robotników krakowskich

W niedzielę przedpołudniem odbyło się w Krakowie w sali teatru przy ul. Rajskiej pod przewodnictwem tow. senatora Misiołka i dra Kunickiego zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską Radę Robotniczą PPS i Radę związków zawodowych.

SYTUACJA GOSPODARCZA W EUROPIE I DROGI WYJŚCIA Z KRYZYSU

Jako pierwszy referent przemawiał tow. poseł Mieczysław **Niedziałkowski**. Stwierdził on, że nasza katastrofa gospodarcza jest tylko częścią składową katastrofy gospodarczej w całej Europie. — Nasze środki zaradcze na nią muszą więc być podobne do tych, jakie są stosowane w innych krajach. Niezbędne są **międzynarodowe środki zaradcze.** Kryzys obecny wywołała wielka wojna z lekkomyślnem roztrwonieniem bogactwa, oraz powołanie rabunkowa gospodarka kapitalistyczna. — Anarchja na rynkach zbytu i walka konkurencyjna na całym świecie doprowadziła do choroby. **Jest to śmiertelna choroba całego ustroju kapitalistycznego.** W tej sytuacji pojawiają się trzy programy naprawy położenia.

Według programu kapitalistycznego, którego przedstawicielem jest u nas p. Zdziechowski, cały świat ma powrócić do tego, co było przed wojną; trzeba w tym celu obniżyć płace robotnicze, przedłużyć czas pracy i znieść ubezpieczenia społeczne. Drugi program — komunistyczny, jest niewyraźny i mglisty. Dawniej głosił komunizm, że rewolucja światowa nastąpi niezwłocznie. Ten program zbankrutował i został odrzucony prze międzynarodówkę komunistyczną. Związek republik sowieckich stosuje dziś politykę NEPu, koncesji dla kapitału zagranicznego. Trzeci program, Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej głosi, **że trzeba tak zorganizować życie gospodarcze, aby przejście do nowego ustroju było jak najmniej bolesne dla mas pracujących.** Żądamy w tym celu kontroli państwowej i robotniczej nad całą produkcją przemysłową; przygotować ją ma publiczna ankieta celem wykazania kosztów produkcji. Jedną z przyczyn katastrofy jest zupełny brak organizacji na rynkach światowych — drugim więc punktem naszego programu jest, **aby rynki zbytu dla wszystkich gałęzi przemysłu zostały międzynarodowo zorganizowane.** Jest to możliwe tylko w formie międzynarodowej umowy. Liga narodów przyjęła zasadę zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej celem osiągnięcia międzynarodowej umowy dla podziału rynków zbytu. Trzeci punkt naszego programu gospodarczego, to **rozbrojenie.** Pod naszym wysiłkiem obcięto w Polsce budżet wojskowy o przeszło 130 miljonów, a chcemy go obciąć jeszcze o dalsze 100 miljonów z tem jednak, by obcięcie to nie objęło przemysłu wojennego, który daje robotnikom pracę. Kwestja rozbrojenia jest kwestją międzynarodową, chodzi bowiem o rozbrojenie ogólno-europejskie. Ma się mianowicie zająć międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, w której jednak Rosja odmawia udziału.

W Polsce mamy dwa programy gospodarcze: program wielkiego kapitału i program socjalistyczny. Ostatnie miesiące naszego udziału w rządzie były **jednem pasmem walk PPS w obronie 8-godzinnego dnia pracy i praw robotniczych.** Wszędzie toczy się walka pomiędzy światem kapitału i światem pracy, i w Polsce też mamy tylko jeden wybór: pomiędzy programem socjalistycznym a kapitalistycznym. Od tej walki nie potrafi się uchylić nikt, kto pragnie jakiegoś rozstrzygnięcia. My wskazujemy jedyne wyjście z katastrofy — wyjście to ma na imię socjalizm (oklaski).

W OBRONIE ZRUJNOWANEGO SAMORZĄDU

Tow. red. **Haecker** zreferował sprawę samorządu miasta Krakowa. Na kryzys gospodarczy, który pchnął klasę robotniczą na dno nędzy, złożył się cały zły system rządzenia w Polsce. Cały idjotyzm tego sposobu **rządzenia pokazuje sprawa niszczenia samorządu gminnego.** W lecie 1924 r. rozwiązał radę miasta Krakowa i odebrał miastu jego stary samorząd minister, którego nazwisko utonęło w morzu niepamięci. Wszystkie sposoby przywrócenia samorządu miastu, jak rozciągnięcie ustawy obowiązującej w b. Kongresówce na Kraków i Małopolskę, jak wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej, jak mianowanie rady miejskiej na podstawie obowiązującego rozporządzenia Pol. Komisji Likwidacyjnej — odrzuca prawica, w czem pomocną jej jest obłudna taktyka chadecji. „Rzeczpospolita" chadecka rzuca bezwstydne pogróżki pod adresem robotników. Ruch robotniczy w Polsce **nie boi się pogróżek** ze strony reakcji. Stanowimy siłę, **a siła nasza jest w solidarności i jedności.** Mówca przedkłada rezolucję (oklaski).

POTRZEBA NAM JEDNOŚCI I SOLIDARNOŚCI

Na trybunie staje tow. poseł Zygmunt **Żuławski.** Tow. Żuławski podkreśla ogromną różnicę między istotą bezrobocia w zachodniej Europie a w Polsce. Anglja bowiem i Niemcy mają przemysł, który musi wywozić — my zaś mamy olbrzymi rynek 30-miljonowy, który może być napełniony produkcją przemysłową. Tymczasem nie osiągamy obecnie nawet niskiego stanu naszego przedwojennego spożycia! W swem zacietrzewieniu wyobraża sobie burżuazja, że obecny kryzys zostanie zwalczony w ten sposób, iż założymy bezczynnie ręce. **Nędza może być usunięta nie przez wstrzymywanie pracy ludzkiej, ale przez jak największe jej forsowanie,** aby pchnąć przesilenie i bezrobocie z martwego punktu.

Wszyscy zgadzają się, że by uzdrowić gospodarkę trzeba doprowadzić dochody i wydatki do równowagi. Jak jednak to uczynić? My żądamy, by podnieść świadczenia ze strony klas bogatych, by podnieść podatki bezpośrednie, a naprawdę zmniejszyć wydatki na wojsko i administrację. Nikt jednak nie przyjdzie i żaden święty ani generał cudem nie uzdrowi stosunków, jeśli klasa robotnicza sama nie znajdzie w sobie dość siły, by je uzdrowić. Nasz udział w rządzie był jednem wielkiem pasmem ofiar, i kilka razy potrafiliśmy obronić skutecznie klasę robotniczą.

Żądamy, by rozpocząć natychmiast roboty publiczne, bo to ożywi cały przemysł. Obecnie prowadzi się walka o spełnienie tych żądań. Jeśli burżuazja nie wejdzie na tę jedyną rozumną drogę, którą jej wskazujemy — runie rząd koalicyjny, bo burżuazja jest wprost niepohamowana w swych zapędach! Wtedy i walka nasza stanie się cięższa.

Tow. Żuławski ostro i skutecznie rozprawia się z demagogją krzykaczy. Krzyki warchołów są niekorzystne dla interesu klasy robotniczej, która musi być jednolita wobec swych wrogów. Pomocą dla bezrobotnych może być tylko realna, solidarna praca całej klasy robotniczej. Ci, co nas krytykują, nie podają sami ani jednego wskazania. Niech zastanowi się każdy robotnik: czy od czasu, odkąd wystąpili prorocy i reformatorzy w rodzaju Drobnera i Rosenzweiga-Różyckiego, jesteśmy dziś silniejsi, czy też mocniejsi byliśmy wtedy, gdy byliśmy silni solidarnością? Nie wolno lekkomyślnie szafować krwią robotniczą, przelew jej może być koniecznością, gdy wszystko inne zawiedzie; wejdziemy wtedy na drogę ofiar i krwi. Ale potrzebne nam tam będą nie lekkomyślne okrzyki „hurra!", ale dyscyplina. **Jeżeli klasa robotnicza w przededniu walki nie będzie zdyscyplinowana, to ta walka będzie przegrana Trzeba nam jedności i solidarności, któraby była w stanie odeprzeć** wszystkie zakusy burżuazji. (Gorące oklaski).

REZOLUCJE

Następnie uchwalono rezolucje tow. Niedziałkowskiego i Haeckera, które opiewają:

I. Zgromadzeni protestują przeciwko dokonywaniu sanacji skarbu wyłącznym kosztem klas pracujących i stwierdzają, że przeciwko wszelkim projektom tego rodzaju klasa robotnicza wystąpi z całą stanowczością i siłą.

Zgromadzeni żądają **uruchomienia pożytecznych robót publicznych** w Krakowie dla zatrudnienia bezrobotnej ludności naszego miasta i domagają się **niezwłocznego przeprowadzenia wyborów do samorządu** na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, by klasa robotnicza mogła wywrzeć wpływ bezpośredni na organizację robót samorządowych i na całą gospodarkę miejską.

II. Zgromadzeni stwierdzają, że zniszczenie samorządu w Krakowie dokonane dla samolubnych celów przez stronnictwa chrześcijańskie i narodowej demokracji odebrało ludności miasta w czasie najbardziej krytycznym możność normalnego wpływania na politykę komunalną wogóle, a w szczególności w stosunku do palących zagadnień zwalczania bezrobocia i drożyzny; zgromadzeni wzywają ZPPS do wniesienia w Sejmie ustawy o rozciągnięciu na Małopolskę dekretu rządu Moraczewskiego w sprawie wyborów do samorządu miejskiego. Zgromadzeni apelują jak najbardziej stanowczo do Tymczasowego Zarządu miejskiego, by wszelkiemi siłami dążył do zatrudnienia bezrobotnych, których głód i nędza pchają do aktów rozpaczy.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyj tow. dr. Kunicki zamknął zgromadzenie.

* * *

Poważny przebieg tego zgromadzenia usiłowało zakłócić kilkanaście jednostek, które w tym celu umyślnie przybyły na zgromadzenie z osławionym Albinem Rosenzweigiem na czele. Wykrzykiwały od czasu do czasu te osobniki podczas przemówień. Jednym z pośród nich, który się szczególnie prowokująco zachowywał, był niejaki Chodak, w którym rozpoznano szpicla policyjnego; mianowicie ów Chodak, obecnie agitator komunistyczny, pełnił funkcje agenta policji podczas strajku górników na Śląsku w r. 1923. Drugim razem wyrzuci się tych prowokatorów za kark ze zgromadzenia.

UWAGI

A więc mamy kata

Tego nam do szczęścia jeszcze brakowało. Żalono się, że wojsko musi wykonywać wyroki śmierci, zamiast żeby to robił prawidłowy kat, który przecież należy do tradycyjnych instytucyj państwa burżuazyjnego. Ministerstwo sprawiedliwości wzruszyło się temi żalami i w cichości, poza wiadomością publiczną, rozpisało konkurs, a może nie rozpisało i wśród „godnych" wybrało „najgodniejszego". Kat dostał nominację i już miał sposobność popisać się swą sztuką: w sobotę powiesił w Rzeszowie skazanego przez sąd doraźny Ignacego Stępora, mordercę swego krewnego Darochy.

Wszystko było w porządku, Rzeszów miał sensację nielada, kat miał nowy smoking i białe rękawiczki, tylko — czy jest w porządku ustanowienie kata bez wiedzy Sejmu? Wszyscy i my także byliśmy przeciwni używaniu żołnierzy do czynności katowskich i poprzedni minister sprawiedliwości w Sejmie zapytał się, co z tym fantem zrobić. Sejm nie odpowiedział i kat mimo to jest. — Boimy się, żeby nie miał zbyt często roboty, bo samo istnienie jego wzmoże czynności sądów doraźnych, które są takimsamym przeżytkiem jak kat. Czas najwyższy skończyć z jedną i drugą instytucją, niegodną nowoczesnego państwa. — Nie zmieni tego faku okoliczność, że kat przy wykonywaniu swej „czynności urzędowej" nosi czarną maskę.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 60.
A. K.

Wezwany przez tow. Dr. Zygmunta Marka oraz Dr. Adama i Marję Müllerów składam 20 zł. na fundusz prasowy. **Dr. Jakób Bross.**

Wezwany przez tow. Trybulca składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę aby kol. Karol **Schneider** i **Alojzy Mrowiec** złożyli takąsamą kwotę i wyznaczyli następców.
Nargang Jerzy (Nowy Sącz).

Na wezwanie tow. Cicha składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i proszę kolegów **Schreinera Majera** starszego asesora, **Padoła Stanisława** asesora, **Glinkowskiego Józefa**, **Pachonia Franciszka** kierownika pociągów do złożenia takiejże kwoty i wyznaczenia następców.
Karp Franciszek (N. Sącz).

Na wezwanie tow. Turskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. **Jeży Jan (N. Sącz).**

Na wezwanie tow. Fettera składam na fundusz prasowy „Naprzodu 5 zł. i wyznaczam tow. **Matusika Jana** do złożenia takiejsamej kwoty i wyznaczenia następcy. **Jarrus Maciej (N. Sącz).**

Na wezwanie tow. Fettera składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. wyznaczam tow. **Marszałka Karola** ze Starego Sącza do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następcy.
Król Józef (Nowy Sącz).

Wezwany przez ob. Jana Boguckiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.
Franc. Augustynowicz.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam Władysława **Barańskiego** prezesa Rady Nadz. Stow. „**Samopomoc**" i Stefana **Szoplńskiego** do złożenia takiejsamej kwoty i wyznaczenia następców.
Dutkiewicz Kazimierz (N. Sącz).

Na wezwanie tow. Mikuty składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Lasatowicza Feliksa**, **Sykałę Jana**, **Zająca Władysława**, **Witowskiego Michała**, **Fundanicza Klemensa** do złożenia takiejże kwoty i wyznaczenia następcych. **Anzel Kazimierz (N. Sącz).**

Wezwany składam na fundusz prasowy 5 zł., równocześnie wzywam do złożenia takichsamych kwot a mogą być i wyższe, co jest dopuszczalne kolegów: **Więkowskiego Alojzego**, **Łagosza Józefa** i **Milewskiego Franciszka** i proszę o wyznaczenie następców. **Zięba Józef (Nowy Sącz).**

Pozdrowienie od braci z za kordonu

Od zjazdu polskiej socjalistycznej partii robotniczej na Śląsku czechosłowackim otrzymaliśmy następujący telegram:

Cieszyn, 19 kwietnia.

Zjazd PSPR Śląska w Trzyńcu, po wysłuchaniu przedstawiciela PPS posła Czapińskiego, serdecznie pozdrawia macierzystą partję polską. W ciężkich warunkach czechosłowackich będziemy pracowali dalej w duchu sławnej tradycji polskiego socjalizmu, w bratniej łączności z polską partją socjalistyczną Polski niepodległej. Za prezydjum zjazdu: Bonczek, Kornuta.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 kwietnia.

NADUŻYCIA Z RENTAMI INWALIDZKIEMI W IZBIE SKARBOWEJ W KRAKOWIE

W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj II kadencja sądów przysięgłych rozprawą o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Roman Werner (lat 28) urzędnik krakowskiej Izby skarbowej, Kazimierz Michniewski (lat 25) również urzędnik Izby, Edward Falk (lat 37) również urzędnik Izby, Józef Irla (lat 27) uczeń szkoły handlowej i Franciszek Wandor (lat 30) woźny. Wedle aktu oskarżenia oskarżony Werner w czasie od maja do września 1924 r. jako urzędnik XI stopnia **w wydziale emerytur i rent w Izbie skarbowej w Krakowie**, działając w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi **wystawił bezprawnie szereg przekazów czekowych na różne kwoty należne inwalidom i spowodował przekazanie przez PKO tych kwot sobie, względnie współoskarżonym Michniewskiemu, Irli i Wandorowi.** Oskarżony Falk urzędnik X stopnia był Wernerowi i Michniewskiemu pomocnym w przeprowadzeniu w księgach tych nadużyć, popełnianych **ze szkodą dla inwalidów, względnie skarbu państwa.** Ogólną szkodę wyrządzoną skarbowi państwa wskutek tych machinacyj, oblicza akt oskarżenia na 9.423 zł. 65 gr.

Oskarżeni zarówno w śledztwie jak i na wczorajszej rozprawie przyznali się do zarzuconych im nadużyć, podając jako przyczynę nędzę. Rozprawa jest rozpisana na trzy dni.

Przewodniczący sso. dr. Lizak, wotują sso. Warchałowski i sso. Wiśniowski, oskarża prokurator Łaba, bronią adw. dr. J. Rosenzweig, adw. dr. Pelzling, adw. dr. Schwarzbart i adw. dr. Peiper.

Ze sportu

JUTRZENKA — WAWEL 2:0 (1:0). Jutrzenka w rozgrywkach mistrzowskich naprawia tradycyjnie swoją zaszarganą opinję przy silnym współudziale szczęścia tak rzadko sprzyjającego jej w zawodach towarzyskich. Wawel nie jest gorszą drużyną czego dowodem jego lekka przewaga do pauzy nad dosyć słabo grającą Jutrzenką, atoli zupełna bezradność ataku i kompletna ignorancja umiejętności strzałowej napastników tej twardej w zasadzie jedenastki, stanowią główną przeszkodę w uzyskaniu korzystnych wyników. Jutrzenka umiała wykorzystać ten błąd strzelając już w pierwszej połowie przez Hupperta pierwszą bramkę wywołującą niesłuszny protest. W drugiej części białoczarni grają daleko lepiej, pozwalając sobie na ładne pociągnięcia i dobrze obmyślane akcje. Wawel również nie spoczywa na laurach, gra jednak nerwowa i bezplanowa w linji ataku, przyczem Mellerowi nadarza się sposobność okazania brawurowej i doskonałej obrony dość często zagrożonej bramki. Nie pozostaje w tyle za nim Krumholz zdobywca drugiej bramki, powracający do swej świetnej formy oraz Pitzele sen. wspólnie, jeden w napadzie a drugi w pomocy wypełniający swoje zadanie wzorowo. Świeży nabytek w pomocy względnie ataku Bloch ujawnia pierwszorzędny talent techniczny i kombinacyjny. Ogółem wziąwszy Jutrzenka z meczu na mecz zyskuje na sile i widocznej poprawie. Tosamo rzec można o Wawelu, jeśli idzie o tylne linje drużyny, w której na pierwszy plan wybijali się obaj bracia Seichterzy i Nowak. Sędziował b. dobrze p. Rutkowski.

CRACOVIA — B. B. S. V 1:1. Z niewiadomych powodów nie uznał p. Molkner zupełnie zdatnego boiska za zdolne do rozgrywki mistrzowskiej skutkie czego rozegrano 70-minutowe mało interesujące zawody przyjacielskie. Okazało się znowu, że Cracovia bez Kałuży, to tak samo jak orkiestra symfoniczna bez dyrygenta; chaos, rozluźnienie, brak myśli przewodniej. Fałszywe pociągnięcia, słowem wszystko tylko nie harmonja i celowość akcji tembardziej zaciemniona, że w tyle zabrakło głównej podpory, Gintla. Najlepiej wykorzystał brak kapelmistrza Sperling, który swemi sztuczkami i „kiwaniem w miejscu" przypominał Minowicza tańczącego „shimmi". Dobrze grali Nawrot, cenny bardzo nabytek na łącznika i Chruściński, strzelec jedynej bramki. Bielszczanie walczyli ambitnie i skutecznie, szczególnie bramkarz Folga i Pfertner, reszta również nieźle. Publiczności mimo złośliwego deszczu sporo.

DALSZE WYNIKI. Skutkiem złego stanu boiska nie odbyły się zawody Wisła — Makkabi i inne. Spotkały się z sobą jedynie: **Wisła rez. — Makkabi rez. 3:0**, ładna gra Wisły zwłaszcza po pauzie, dla której bramki zdobyli Włodek (2) i Żelazny. **Patria — Stella 2:1, K. S. Dąbie — Pogoń 3:1, Grunwald—Hakoah 5:0, Nadwiślanka—Skawina 3:0** (walk - ower), **Jurzenka rez. — Wawel rez. 3:0** (walk - ower) skutkiem niejawienia się Wawelu.

MECZ SZERMIERCZY CZECHOSŁOWACJA — POLSKA. Czesi zwyciężają w stosunku 42:24, zaś we floretach wychodzą zwycięsko Polacy w stosunku 9:7. Powodem dwukrotnej przegranej nowego teamu jest stosunkowo niski poziom szermierki u nas, brak odpowiedniego narybku oraz właściwego wyszkolenia. **M. Ster.**

ZAPISY DO SEKCJI BOKSERSKIEJ RKS LEGJA przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 7'30—9 wiecz. Zebranie konstytuujące sekcji odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 7'30 przy ul. Batorego 5 oficyny.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„DAR PORANKA"**, komedja w 3 aktach Giovacchina Forzano; przekład z włoskiego Zofji Jachimeckiej

„Dar poranka" młodego autora włoskiego, Joachima Forzano, jest podobnie miłą, pogodną, sielankową komedją, jak „Dzień, świt i noc" jego starszego kolegi Niccodemiego, rozgrywającą się między dwojgiem młodych ludzi. Zakochali się w sobie wzajemnie od pierwszego wejrzenia hrabia Karol de Flavi, który w nocy wszedł do apteki po aspirynę, i farmaceutka Lucyna Bianchi, która marzyła właśnie o spotkaniu w życiu jakiegoś hrabiego z bajki... Noc próbna wypadła ku ich obopólnemu zadowoleniu i z nadejściem poranka hrabia przedstawia właścicielce apteki Lucynę jako swoją żonę i odwozi ją do swej matki jako narzeczoną. Autor „Daru poranka", sprzecznie z przestrogą, którą głosi Mefisto w swojej słynnej serenadzie, zachęca dziewczęta do łatwowierności wobec kochanków. W dzisiejszych czasach nauka ta z pewnością nie pójdzie w las. Rozwiązanie w rzeczywistości niezawsze będzie tak szczęśliwe jak w komedji...

Grana właściwie tylko przez dwie osoby komedja ta wymaga dużej finezji od swoich wykonawców. P. Niewiarowicz i p. Kossocka sprostali wdzięcznemu zadaniu, jako przemiła para zakochanych. Z figur epizodycznych wyróżniła się p. Kosmowska jako aptekarzowa i p. Leliwa jako bardzo komiczny chociaż prawie że niemy typek. Ładna inscenizacja dopełniła uroczego wrażenia.

E. H.

—ooo—

Bagatela: Wieczór piosenki, humoru i tańca

W piosence triumfował ulubieniec publiczności — Rentgen, formalnie zabisowywany przez słuchaczów. Pani Kawecka jaśniała przepychem stroju — perłami, dżetami. Głośna przed wojną, komplementowana nazwą warszawskiego słowika, ulubienica Warszawy, która się teraz przypomniała stolicy występami w teatrze operetkowym Niewiarowskiej — w Krakowie odczuła może pewną atmosferę obcości; paroma estradowemi pieśniami nie zdołała wywołać na widowni żywszego echa. Może więcej zafrapowało słuchaczów jej misterne gwizdanie. Monologi p. Skonicznego były mniej wybredną, jakby piwną, odmianą zabawnych opowiadań Lawińskiego. Taneczne produkcje p. Sławińskiej przeminęły bez wrażenia. Sama „Bagatela" przyzwyczaiła publiczność krakowską do bardziej oryginalnych popisów w sferze tańca.

Zast.

KRONIKA

Kraków, 20 kwietnia.

Zorza północna

We środę 14 bm. o północy dostrzeżono na stacji narodowego instytutu astronomicznego na górze Łysinie w Beskidach przy nader przezroczystem niebie wspaniałe zjawisko świetlne na północy, wznoszące się w postaci srebrzystej łuny na wysokości około 25 stopni nad poziom, a łukiem swym obejmujące przeszło 60 stopni widnokręgu. Od łuny tej strzelało w górę snopami światła niemniej niż jedenaście białych promieni, przyczem niektóre z nich sięgały trzydziestu kilku stopni wysokości. Pierwszy taki snop, całkiem odosobniony, zauważono już o godz. 20'30, ale była wątpliwość, czy nie jest to warkocz jakiejś wielkiej komety. Całe zjawisko stopniowo traciło na natężeniu tak, że o godz. 1 w nocy słupy świetlne przestały już być widoczne. Była to niewątpliwie zorza północna, rzadka w takiej okazałości tak daleko na południu, a będąca w związku, podobnie jak poprzednie zorze tegoroczne, ze wzmagającemi się w ostatnich miesiącach plamotwórczemi na słońcu procesami. Na dwa dni przed tą zorzą widziano na Łysinie dwie duże plamy na tarczy słońca. W dniu 19 kwietnia znajdowała się na słońcu wielka rozsiana grupa plam na południowej części tarczy słońca w pobliżu południka słońca, przechodzącego przez ziemię.

Czytelnikom ciekawym zobaczenia zjawiska północnych stref naszego globu, doradzalibyśmy zwracanie w tym roku uwagi na północne części nieba nocnego, gdyż zorza może się powtórzyć.

—ooo—

Odnowienie wieży ratuszowej

Przepiękny i bezcenny zabytek średniowiecznego budownictwa, wieża ratuszowa, fragment dawnego krakowskiego ratusza, wymaga dalszego gruntownego odnowienia. Niszczenie wieży spowodowało wiele przyczyn, z tych najważniejsze były częste pożary w dawnych wiekach, a nawet kilkakrotne trzęsienia ziemi, dające się odczuwać w Krakowie.

W roku 1912 podjęte przez gminę m. Krakowa roboty restauracyjne wieży rozpoczęte zostały przedewszystkiem od ratowania przed zupełnem zniszczeniem najwięcej zagrożonych części budynku. Po usunięciu starego zużytego żelaznego mechanizmu zegarowego uzupełniono wiązania nowym materjałem drzewnym, a po zerwaniu zniszczonego pokrycia dolnej części hełmu, pokryto go nową blachą ołowianą na nowej szalówce.

Przez usunięcie starych tarcz zegarowych odkryto za niemi okna o kamiennych, profilowanych obramieniach, które postanowiono już nie zasłaniać pełnemi tarczami zegarowemi i w tym celu zaprojektowano wykonanie nowych ażurowych tarcz zegarowych.

Roboty wyżej wyszczególnione, które pociągnęły za sobą wydatek około 80.000 koron przeprowadziła gmina m. Krakowa własnemi funduszami wsparta ofiarnością Kasy oszczędności m. Krakowa i subwencją austr. Min. wyznań i oświecenia.

Wybuchła w roku 1914 wojna spowodowała zastanowienie robót około odnowienia wieży ratuszowej.

W ubiegłym roku przystąpiła gmina do robót około ustawienia wieży osobnego zegara, o co stale dopominała się opinja publiczna. W tym celu wykonano nowy strop żelazo-betonowy, na którym ma stanąć mechanizm zegara. Obecnie, jak już donosiliśmy, **montuje się zegar na wieży.**

Przerwane roboty około odnowienia wieży, będą podjęte na nowo.

Całość kosztów około odnowienia wieży ratuszowej wynosi 372.000 zł. W pierwszym okresie, tj. w b. roku muszą być przeprowadzone te roboty, których wykonanie podyktowane zostało względami na zagrożone bezpieczeństwo publiczne — a obejmować one mają dokończenie robót około naprawy wiązania dachowego górnej części hełmu itd. **Koszt tych robót przedstawia się ogółem jako wydatek 85.000 zł.**

Pomimo wszelkich trudności finansowych Zarząd miasta zmuszony był wstawić do budżetu br. na dalsze roboty restauracji wieży 50.000 zł., co wobec zapotrzebowania wyżej wykazanego w kwocie 85.000 zł. okazuje się konieczność powtórnego zwrócenia się do min. W. R. i O. P. z prośbą o przyznanie gminie m. Krakowa z funduszów państwowych subwencji w kwocie 35.000 zł. W razie korzystnego załatwienia tej prośby roboty mogą być rozpoczęte z początkiem maja br. i tak prowadzone, aby przed jesienią można je ukończyć.

—ooo—

KOMITET DOROCZNEJ ZBIÓRKI TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA KOLONJĘ WAKACYJNĄ odbędzie posiedzenie we wtorek 20 kwietnia o godz. 6 i pół wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. Towarzyszki i towarzyszy, chcących wziąć udział w zbiórce, prosimy o punktualne i niezawodne przybycie

Zarząd Tow. Przyjaciół Dzieci.

ROBOTY KANAŁOWE. Z pierwszej raty w kwocie 100.000 złotych z funduszu pożyczkowego od rządu w sumie ogólnej 600.000 złotych budownictwo miejskie rozpoczęło od zeszłego tygodnia roboty kanalizacyjne od rynku podgórskiego w górę ku ulicy Szkolnej, Parkowej, Placu Lasoty i ulicy Dembowskiego. Przy tych robotach zajętych jest około 60 bezrobotnych. W bieżącym tygodniu rozpoczną się roboty odwadniające w pierwszej poprzecze między ulicą Emaus a Królowej Jadwigi od strony klasztoru PP. Norbertanek.

ZAMKNIĘCIE ULICY SZEWSKIEJ dla ruchu kołowego nastąpiło w dniu wczorajszym, z powodu wymiany szyn na jednym torze. Ruch tramwajowy odbywa się po jednym torze.

HAROLD LLOYD W KRAKOWIE. Granica etyki powojennej uległa dziwnemu przesunięciu i zatarciu. Rzeczą młodego pokolenia jest, jeśli nie do poprzednich norm ją przywrócić, to bodaj skrystalizować, bodaj jasno sklasyfikować mętne w intencji, a tak liczne obecnie zamierzenia. Tymczasem... kilku młodych literatów, w których społeczeństwo, nie wykładnik zdeprawowanej moralności, lecz zarodek regeneracji, widzieć by pragnęło, dla zaprodukowania trzech swoich wierszy urządza poranek, na który dla przynęcenia publiczności zapowiada przybycie znanego komika filmowego, a w rzeczywistości pokazuje jednego z pośród siebie który fatalną wymową angielską nudzi nie liczną na szczęście publiczność. Autorom imprezy wydaje się zapewne, że urządzili doskonały „kawał". Z cudzemi pieniądzmi kawałów się nie robi. Gdybyśmy nawet przypuścili, że na 80 słuchaczy, 79 było przekonanych o podrywce i wydało pieniądze dla zabawy jedynie, to nawet wyłudzenie 50 gr. od osiemdziesiątego łatwowiernego jest manewrem, którego to lepiej nie nazwać po imieniu. Sprawa nabiera tem większego znaczenia, skoro się weźmie pod uwagę, że gros publiczności stanowiła młodzież i ludzie niezamożni, jako najbardziej łaknący sensacji, którym po wyłuskaniu należytości za wstępy, na słuszny ich odruch oburzenia odpowiedziano grubiaństwem. Tem dziwniejsze, że słowa te padły z ust cenionego aktora, który dla swego talentu i dowcipu znalazłby niezawodnie godniejsze pole do popisu. Przypuszczać należy, że aranżerowie tego „poranku literackiego", zaślepieni świetnością własnego pomysłu, nie zdawali sobie dostatecznie sprawy, że wyłudzanie pieniędzy pod fałszowaną fakturą nie leży w obrębie dozwolonej reklamy, dlatego wystarczy im może napomnienie: **Nie wprowadzajcie hochstaplerstwa do literatury, dość go mamy w życiu codziennem!** Panu Z. natomiast przyda się rada, aby nie wzorował się na swym koledze z Warszawy i nie odnosił się impertynencko do publiczności, z której żyje.

SPRAWA DRA GROTOWSKIEGO. W związku z notatką, która przed kilku dniami pojawiła się w dziennikach krakowskich, prosi nas Bank cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu o zaznaczenie, że dr. Żelisław Grotowski nie był dyrektorem filji tego banku w Krakowie, ani w stosunku służbowym w Banku cukrownictwa nie pozostawał, zwłaszcza, że bank ten w Krakowie filji nie prowadzi.

WIOSENNA KONTROLA DOROŻEK KONNYCH W KRAKOWIE rozpoczęła się wczoraj przed komisją policyjno-magistracką z polecenia dyrektora policji Dra Stycznia. Do przeglądu stanęło 40 dorożek odnowionych. Komisja uznała stan dorożek za odpowiedni, natomiast kilka koni, jako niezdatnych, polecono wymienić, pod rygorem niedopuszczenia do zarobkowania. W ciągu następnych dni stanie do kontroli dalszych 250 dorożek, także z Podgórza i Kazimierza.

O DYPLOMY AKADEMJI GÓRNICZEJ. W związku z rozpoczętym drukiem dyplomów inżynierskich rektorat Akademji górniczej w Krakowie zawiadamia, że senat akademicki uchwałą z dnia 12 kwietnia unieważnił z dniem 30 września 1926 wszystkie wydane dotychczas tymczasowe zaświadczenia, odnoszące się do uzyskania w Akademji górniczej w Krakowie stopni naukowych inżyniera górniczego względnie inżyniera-metalurga. W sprawie wymiany tymczasowych zaświadczeń na oryginalne dyplomy zechcą się interesowani inżynierowie zgłaszać w rektoracie Akademji górniczej ul. Loretańska 18, w drodze pisemnej względnie osobiście w godzinach urzędowych.

ZBIEGŁ Z ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH W KOBIERZYNIE w ubraniu zakładowem umysłowo chory Salomon Friedman, lat 24.

Komisja dla badania cen

Wybrano sekcje:

młynarską, piekarską, rzeźniczo-masarską i dla przekroczeń karnych

Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wicepr. dra Wielgusa posiedzenie Komisji do badania cen, utworzonej w myśl rozporządzenia Rady ministrów z dnia 10 lutego br. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia. Komisja wybrała z łona swego cztery sekcje, tj. młynarską, piekarską, rzeźniczo-masarską oraz sekcję dla przekroczeń karnych, tudzież uchwaliła regulamin wewnętrzny. Młynarską sekcję wybrano na wniosek tow. Kluczki. Sekcje składają się każda z sześciu członków, w tem trzech z grupy spożywców, a trzech z odnośnych gałęzi przemysłu (rzemiosł) i rolnictwa. Sekcje rozpoczną swą działalność w najbliższych dniach. Spodziewamy się, że członkowie komisji zbiorą się jaknajprędzej i **zmuszą magistrat do obniżenia cen pieczywa i innych artykułów pierwszej potrzeby.** Kilkakrotne nawoływania, aby prezydjum miasta nie szło na rękę piekarzom spełzły na niczem. Może obecna komisja potrafi przemówić do sumienia magistratu.

Zamordowanie karczmarza w Giebułtowie pod Krakowem

W Giebułtowie pod Krakowem dnia 18 bm. o godz. 18'30 **dokonano morderstwa na osobie karczmarza Mojżesza Selingera, lat 73 licz.** Morderstwa dokonał niejaki Piotr Nowak, lat 20 z Trojanowic. który tego samego dnia przez posterunek policji w Zielonkach został aresztowany.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń i zeznań świadków, sprawca przyniósł poprzedniej nocy do mieszkania Selingera do sprzedania pierze pochodzące z kradzieży, które następnie po odmówieniu zakupienia przez Selingera zostawił ukryte w jego szopie. Dnia 19 bm. przyszedł Nowak ponownie do Selingera z wyrzutami, że o pozostawieniu przez Nowaka pierza uwiadomiony został naczelnik gminy i że skutkiem tego pierze to odebrał sobie poszkodowany niejaki Mendyk i w trakcie tych wymówek **zadał Selingerowi kilka pchnięć nożem w brzuch i plecy tak, że Selinger poniósł śmierć na miejscu.**

Służąca Selingera Cyla Rosenbaum, która chciała zasłonić Selingera, zranioną została nożem w rękę powyżej łokcia. Przewieziono ją do szpitala w Krakowie.

—ooo—

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś we wtorek o godzinie 8 wieczór wygłosi Dr. Tadeusz Dyboski odczyt „O przyszłym lekarzu-urzędniku". Zagadnienie, czy rozwój stosunków społecznych i ekonomicznych może przemienić stan lekarski w urzędniczy z korzyścią dla chorych i bez szkody dla stanu wiedzy lekarskiej, budzi dziś powszechne zainteresowanie. Po odczycie nastąpi dyskusja. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZAGINIĘCIA. Karolina Waśkowa, zamieszkała w teatrze im. Słowackiego, zgłosiła do policji, że dnia 13 bm. wydalił się z domu jej syn Stanisław lat 13 licz., blondyn, włosy długie, twarz owalna, ubranie zielone aksamitne, czapka studencka i dotąd do domu nie powrócił. — Helena Handel, zamieszkała przy ul. Madalińskiego 15, doniosła do policji o wydaleniu się swej służącej Zofji Wistrak. lat 21, która dnia 16 bm. wyszła do miasta i dotąd nie powróciła.

POŻAR. Onegdaj wybuchł ogień w szopie realności Marjana Sikorskiego przy ul. Legjonów l. 2. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda znaczna.

PLAGA WŁAMAŃ W KRAKOWIE. Henrykowi Rybackiemu, zamieszkałemu przy ul. Zyblikiewicza (dom PKO), skradziono ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem — garderobę i bieliznę, łącznej wartości 800 złotych. Dochodzenia w toku. Maksymiljan Pinder, dyrektor kancelarji w młynach i piekarni „Ziarno" przy ulicy Zabłocie, doniósł do policji, że w nocy z dnia 16 na 17 b. m. skradziono w kancelarji „Ziarno" kasetkę żelazną, z zawartością 700 złotych w bilonie. — W nocy z dnia 18 na 19 bm. dostali się nieznani sprawcy do kancelarji kina „Nowości" przy ulicy Starowiślnej i skradli po rozpruciu kasy ogniotrwałej około 60 złotych z tejże kasy. Natomiast większa kwota w dolarach, które były ukryte pod podręczną kasetką nie została ukradziona. — W nocy z 18 na 19 bm. skradziono ze sklepu spożywczego N. Bleichera przy ul. Dietlowskiej towary spożywcze, znaczniejszej wartości. Sprawcy dostali się do sklepu dobranym kluczem lub wytrychem. — Od dłuższego czasu daje się zauważyć w Krakowie **wielka liczba większych i mniejszych włamań. Policja temu nie zapobiega.** Mieszkańcy naszego miasta z trwogą patrzą jak bezkarnie szerzy się epidemja kradzieży i to coraz śmielszych. Możeby komenda policji zwiększyła straż bezpieczeństwa i zamiast zatrudniać całe kadry oficerów policyjnych w pałacu przy ul. Siemiradzkiego, użyła tych ludzi do chronienia przed kradzieżami mieszkańców Krakowa. Zaznaczyć należy, że za dużo policji, — a szczególnie komisarzy pełni służbę w cyrkach i teatrach, a nie ma czasu na normalne urzędowanie. Widzi się często na różnych widowiskach po kilku komisarzy, niższych i wyższych ranga, a wystarczy przecież jeden w każdym lokalu rozrywkowym, a resztę winno się poświęcić służbie w mieście.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i we wszystkie następne dni tygodnia komedja Porzana „Dar poranka" w przekładzie p. Zofji Jachimeckiej. W przygotowaniu „Pani Chorążyna" czyli „Wielki dzień" sztuka St. Krzywoszewskiego, która wznawia się z okazji święta 3-go maja, oraz „Św. Joanna" Shawa, która po uwolnieniu jej ze skreśleń cenzury wejdzie na repertuar w przyszłym tygodniu.

TEATR NOWOŚCI ZRZESZENIE ART. DRAM. We czwartek 22 kwietnia premjera groteskowej komedji W. Bunikiewicza „Sowizdrzały". Bilety w cenie od 3zł. 50 gr. do 50 gr. wcześniej do nabycia w firmie J. Rudnicki, Rynek gł. linja A-B.

BALET BODENWIESER, który w zeszłym tygodniu gościł w Krakowie, wystąpi na zaproszenie krakowskiego biura koncertowego F. Bujański jeszcze jeden raz we czwartek 22 bm w Bagateli. Nowy program obejmować będzie między innemi produkcje w Krakowie, dotychczas niewidziane: pieśń Haendla, gawott Ramezu, chińskiego żonglera Mayera, Indje Rebikowa, groteskę Petyrka i krakowiaka Nedbala. Bilety w cenie od 1—8 złotych i loże po 16 i 23 zł. do nabycia w kasie Bagateli.

STEFAN ASKENASE, pianista, wystąpi dziś, we wtorek z jedynym koncertem, na którym wykona bogaty i interesujący program. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8, a od godz. 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dar poranka".
Środa: „Dar poranka".
Czwartek: „Dar poranka".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów.
Środa: Red. dr. M. Kanfer: Tragedja małżeństwa.
Piątek: Asyst. uniw. dr. Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego (z doświadczeniami).
Sobota: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo cywilne.
Niedziela: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo karne.

KINOTEATRY

Nowości: „Golgota uczciwej kobiety", 24 aktów w jednym programie.
Promień: „Nibelungi", część I, 10 aktów.
Reduta: Czarcia przełęcz, dramat w 9 aktach. Nobodym w głównej roli — 12 aktów program 2-godzinny.
Sztuka: „Czar walca", wielkie arcydzieło „Ufy", 10 wielkich aktów.
Uciecha: „Gabinet figur woskowych", sztuka w 8 aktach.
Wanda: „Kultura ciała", epokowy film w 8 aktach.
Warszawa: „Tajemniczy rycerz".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Narady nad planami sanacyjnemi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 kwietnia.

W niedzielę wieczór u marszałka Sejmu p. Rataja odbyła się narada przedstawicieli stronnictw koalicyjnych i rządu w sprawie programów sanacyjnych, przedłożonych przez PPS i ministra skarbu p. Zdziechowskiego. W konferencji wzięli udział: premjer Skrzyński, minister skarbu, posłowie: Głąbiński, Witos, Popiel, Chaciński i tow. Daszyński.

Po przedstawieniu swego planu przez ministra skarbu zabrał głos

POSEŁ DASZYŃSKI.

który zarzucił, że plan p. Zdziechowskiego obejmujący redukcję 18 tys. kolejarzy i odrzucający podwyżkę podatku majątkowego jest dla PPS nie do przyjęcia. Plan p. Zdziechowskiego nie zawiera funduszów na zatrudnienie bezrobotnych ani pieniędzy na ożywienie ruchu gospodarczego. Wobec tego **PPS nie mogłoby na podstawie tego planu dalej współpracować w koalicji**. Pozatem pos. Daszyński wskazał **na szereg spraw politycznych i wojskowych, co do których PPS różni się od innych stronnictw koalicyjnych**. Ponieważ PPS **poniosło ciężkie ofiary dla uratowania ustawodawstwa robotniczego, nie może po planie ministra skarbu mieć wiary, że plan ten uzdrowi straszne położenie kraju.**

POS. POPIEL (NPR)

sympatycznie przyjmuje plan sanacyjny PPS, ale nie uważa go za możliwy do wykonania, ponieważ nie widzi w nim środków na zatrudnienie bezrobotnych i na ożywienie przemysłu. **Nie zgadza się też na plan ministra skarbu**, gdyż nigdy żaden minister kolei nie odważy się na wyrzucenie 18 tys. kolejarzy.

POSEŁ DR. MAREK

nazywa plan ministra skarbu „budżetem ludzi bogatych", którzy nie chcą ponosić żadnych ofiar na rzecz państwa, przerzucając ciężary na najuboższych, jak to np. ma miejsce z projektem obcięcia rent inwalidzkich. Co do zarzutu, że plan PPS zawiera inflację, pos. **Marek** wskazuje, że plan ministra skarbu mówi o zmianie statutu banku polskiego, co także jest wyrażeniem potrzeby zastosowania czynności banku do zmienionych warunków gospodarczych.

POSEŁ GŁĄBIŃSKI

oświadczył się za planem p. Zdziechowskiego.

Inni posłowie nie zabierali głosu i konferencję o 8'30 wieczór zamknięto.

* * *

NARADY PONIEDZIAŁKOWE

Dzień dzisiejszy do godzin popołudniowych nie przyniósł **żadnych zmian w sytuacji**. W południe odbyło się posiedzenie zarządu klubu Piasta. Poseł Witos złożył sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, uchwał nie powzięto, ponieważ zdaniem zarządu klubu Piasta obecna sytuacja rządowa nie wymaga jeszcze zajęcia stanowiska. Powyższą uchwałę zarządu klubu Piasta należy komentować w ten sposób, **że Witos szuka jakiegoś wyjścia z obecnej sytuacji**. W oficjalnym organie Witosa, w „Echu Warszawskiem", na pytanie, czy wycofanie się PPS będzie kresem koalicji, następuje odpowiedź, że nie. Organ p. Witosa nie podaje żadnego planu ani projektu, który mógłby rozwikłać sytuację wytworzoną przez projekty ministra Zdziechowskiego.

Popołudniu rozpoczął obrady zarząd klubu Związku ludowo-narodowego, a również odbył się dalszy ciąg posiedzenia zarządu klubu Piasta. O godzinie 6'30 został przyjęty przez premjera Skrzyńskiego poseł Witos. O godzinie 6'45 prezes klubu PPS tow. dr. **Marek** odbył konferencję z marszałkiem Ratajem.

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE ZPPS DZIŚ WE WTOREK

Jutro we wtorek odbędzie się posiedzenie klubu PPS. ZPPS obradować będzie nad stanowiskiem, jakie zajęli przedstawiciele klubu PPS na niedzielnem posiedzeniu przedstawicieli pięciu stronnictw koalicyjnych. Jak przypuszczać należy, klub PPS przyjmie do wiadomości stanowisko, zajęte przez reprezentantów klubu na tem posiedzeniu **i zastanowi się nad wnioskiem o wycofanie przedstawicieli klubu z rządu**, poczem oczywiście automatycznie **nastąpi dymisja całego gabinetu.**

NARADY NAD OBRONĄ KOLEJARZY PRZED POMYSŁAMI REDUKCJI

Dzisiaj obradowała Centralna Komisja Związków zawodowych wraz z Wydziałem Wykonawczym ZZK, prezydjum klubu PPS oraz prezydjum CKW. PPS. Zastanawiano się nad sytuacją, jaka obecnie istnieje w kolejnictwie. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, sytuacja **przedstawia się bardzo poważnie; projekty redukcyjne ministra Zdziechowskiego napotykają na zdecydowany i stanowczy opór wśród kolejarzy.**

Zabójca Lindego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 kwietnia.

Śledztwo w sprawie sierżanta Wacława Trzmielewskiego (tak ustalono jego nazwisko), zabójcy Huberta Lindego, trwa w dalszym ciągu. Dochodzenia prowadzone są przez oficera śledczego dywizjonu żandarmerji, kapitana Handta, który pozostaje stale w kontakcie z urzędem śledczym, z ramienia którego prowadzi dochodzenia komisarz Szabrański. Z dotychczasowych zeznań zdaje się wynikać, że **Trzmielewski działał z premedytacją.** Nic nie wskazuje, aby ktokolwiek poza Trzmielewskim był wmieszany w to zabójstwo. Śledztwo potrwa jeszcze przez dwa dni, następnie akta zostaną przekazane prokuratorowi wojskowemu. — Sprawca zabójstwa na ogół spokojny.

TELEGRAMY

NAPAD NA POSŁA

Warszawa, 19 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 4 rano poseł Langier z Wyzwolenia został na stacji Głodowa napadnięty przez dwóch ludzi z kastetami w ręku. Okazało się, że są to bojówkarze, jeden ze Związku ludowo narodowego, drugi zaś monarchista. Obu bojówkarzy przywiózł na stację automobilem obywatel ziemski Błędowski, który od pewnego czasu systematycznie uprawia tego rodzaju napady. Policji na stacji nie było. Poseł Langier interpelował dziś w tej sprawie bezpośrednio ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

—ooo—

NOWE CHINY PRZECIW SOWIETOM

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Według doniesień „New Jork Herald" z Pekinu domagają się Czang Tso Lin oraz jego generałowie natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego Karachana, grożąc w wypadku przeciwnym aresztowaniem go z powodu jego propagandy komunistycznej.

—ooo—

ROKOWANIA Z ABD EL KRIMEM

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Rokowania z Riifenami podjęte zostaną 21 bm. w Tauwirt.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE DZIELNICOWE LUDWINOWA odbędzie się **we wtorek 20 bm.** o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym na Podgórzu, plac Serkowskiego 11. Porządek dzienny: Sprawy dzielnicowe i uroczystość 1 Maja. Referuje tow. Jan **Jaworski i Ignacy Borowicz.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH odbędzie się **w środę 21 kwietnia** o godzinie 5'30 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PROKOCIMIU odbędzie się **w czwartek 22 kwietnia** o godzinie 3'30 popołudniu.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PODGÓRZU odbędzie się **w niedzielę 25 kwietnia** o godzinie 10 kwietnia w domu kolejarzy w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ROZPOCZĘCIE KURSU SAMOKSZTAŁCENIA w Podgórzu odbędzie się **w czwartek 22 kwietnia**, o godzinie 8 wieczór w Domu Robotniczym w Podgórzu.

BACZNOŚĆ MURARZE! Posiedzenie Zarządu Oddziału murarzy odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 5'30 popołudniu przy ul. Dunajewskiego l. 5, III piętro. Uprasza się o bezwzględny komplet.

Katastrofa kolejowa

Warszawa, 19 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w nocy na 92 kilometrze wydarzyła się katastrofa kolejowa, na szczęście bez ofiar. Katastrofie uległ pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Sierpca. Na przejeździe stacji Modlin maszynista odczuł szarpnięcie i parowóz podskoczył w górę **i wykoleił się, pociągając za sobą bronkard**, który stanął wpoprzek toru. Reszta przepełnionego pasażerami pociągu pozostała na szynach. Katastrofę spowodował **podłożony między szynami wielki kamień**. Ślady wykolejenia widoczne są na rozciągłości 25 metrów. Policja powiatowa wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

Przegląd gospodarczy

ULGI W SPŁACIE PODATKÓW

W sferach płatników utwierdziło się mylne mniemanie, że samo złożenie prośby o odroczenie, lub rozłożenie na raty zaległych podatków, uzasadnia przyznanie żądanych ulg. Izba skarbowa zwraca uwagę, że wspomniane prośby rozstrzygają władze skarbowe na zasadzie swobodnej oceny, biorąc w każdym poszczególnym wypadku pod uwagę to, czy płatnik faktycznie nie mógł uiścić zaległości w ustawowym terminie płatności i czy jednorazowo uiszczenie zaległości zagroziłoby jego egzystencji gospodarczej.

ODSETKI ULGOWE OD ODROCZONYCH I ROZŁOŻONYCH NA RATY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Prawo do odsetek ulgowych (wynoszą one 1% miesięcznie zamiast 4% miesięcznie, a przy podatku gruntowym i spadkowym pół. proc. zamiast 1% miesięcznie) przysługuje od odroczonych i rozłożonych na raty zaległości podatkowych tylko tym płatnikom, którzy wnieśli prośbę w ustawowym terminie płatności podatku. Od tej zasady wolno władzom skarbowym odstąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zapłacenie kary za zwłokę mogłoby spowodować ruinę gospodarczą płatników, którzy dotąd jaknajsumienniej wywiązywali się ze swoich zobowiązań podatkowych.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 9'20, 9'22, 9'18.

W sprawie 1 Maja

DO KOMITETÓW PPS W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ

W sprawie czerwonych **gwoździków pierwszomajowych** należy się zwracać już obecnie pod adresem: **Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sekretarjat Komitetu obwodowego PPS (telef. 23-14).**

Komitety miejscowe PPS na prowincji powinny już obecnie zgłosić na ręce sekretarjatu Komitetu obwodowego w Krakowie, zapotrzebowanie **gwoździków, odezw, ulotek, broszur, partyjnych kartek korespondencyjnych** itp., aby Komitet obwodowy mógł załatwić na czas wszelkie zamówienia.

Również we wszelkich innych sprawach dotyczących **uroczystości 1 maja** powinny się komitety PPS z prowincji zwracać do komitetu obwodowego **już obecnie**, aby komitet miał dosyć czasu na rozpatrzenie i załatwienie spraw do niego należących.

—ooo—

W SPRAWIE WIECZORKÓW 1-MAJOWYCH.

Organizacje robotnicze, zamierzające urządzić w dniu 1 Maja obchody, wieczorki itp. mogą zwrócić się o pomoc w opracowaniu programu do Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Tamże na składzie utwory robotnicze sceniczne, zbiory pieśni i deklamacyj i t. d.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

BILANS
Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność" w Limanowej.
W dniu 31-go grudnia 1925 roku.

STAN CZYNNY: Gotówka w Kasie zł. 2.659 61. Towary zł. 21.114·51. Ruchomości zł. 464·41. Różni zł. 2.848 27. — STAN BIERNY: Udziały zł. 2.963·36. Rezerwy zł. 878 64. Oszczędności zł. 14.675·24. Różni zł. 8.358·57. Nadwyżka zł. 210 99. Suma bilansu zł. 27.086 80. Członków 281. Obrót zł. 124.758·23.

ZARZĄD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).